

Prawo zamówień publicznych już wkrótce korzystniejsze dla podwykonawców

Utworzono: piątek, 08, listopad 2013 08:33 NEWSERIA



Sejm pracuje nad podwyższeniem progu, do którego nie ma obowiązku stosowania Prawa zamówień publicznych. Ma on wzrosnąć z 14 tys. euro do 30 tys. euro. Eksperci uważają, że brak wymogu publikowania ogłoszeń w sprawie zamówień o małej wartości będzie utrudnieniem i problemem dla wykonawców.

Podniesienie progu do 30 tys. euro spowoduje zniknięcie z Biuletynu Zamówień Publicznych 1/4 ogłoszeń. To tylko jeden z projektów nowelizacji tej ustawy. Propozycje poselskie w tym zakresie idą jeszcze dalej.

– Jeżeli zostanie przegłosowana poprawka poselska, to kto wie, być może zamawiający nie będzie musiał stosować ustawy aż do 50 tys. euro – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Grzegorz Czaban, ekspert firmy APEXnet. – Podniesienie progu bagatelności spowoduje, według szacunku Urzędu Zamówień Publicznych, wyjęcie z publikatora, jakim jest Biuletyn Zamówień Publicznych, 40 proc. dotychczas publikowanych w Polsce ogłoszeń. Te 40 proc. gdzieś będzie musiało się odnaleźć, wykonawca natomiast nie będzie miał dostępu do tych informacji tak precyzyjnego, jak to się dzieje przy okazji zamówień podlegających ustawie.

Z kolei wczoraj Sejm pracował nad poprawkami Senatu do uchwalonej w październiku nowelizacji Prawa zamówień publicznych, która określa zasady wypłacania wynagrodzeń podwykonawcom oraz zakres korzystania z ich zasobów przez wykonawców w trakcie realizacji inwestycji. Dziś odbędą się głosowania 11 poprawek zgłoszonych przez Senat.

Zmiany w prawie dla podwykonawców są podyktowane szeregiem bankructw firm budowlanych w ostatnich latach, którym wykonawcy nie zapłacili wynagrodzeń przy

Prawo zamówień publicznych już wkrótce korzystniejsze dla podwykonawców

Utworzono: piątek, 08, listopad 2013 08:33 NEWSERIA

realizacji wielu inwestycji, głównie drogowych, w Polsce.

– Chodzi o zmiany w dwóch obszarach. Pierwszy dotyczy wypłaty wynagrodzenia podwykonawcom. Podwykonawca, który nie otrzyma zapłaty od generalnego wykonawcy, będzie mógł wystąpić bezpośrednio do inwestora o zapłatę tego wynagrodzenia, co nie jest może rozwiązaniem nowym, bo znanym na gruncie prawa cywilnego, natomiast po raz pierwszy taki obowiązek następuje w przepisach Prawa zamówień publicznych – mówi Grzegorz Czaban.

W przypadku zamówień na roboty budowlane, których termin wykonywania jest dłuższy niż 12 miesięcy, warunkiem zapłaty przez zamawiającego drugiej i następnych części należnego wynagrodzenia za odebrane roboty budowlane będzie przedstawienie dowodów zapłaty wymagalnego wynagrodzenia podwykonawcom i dalszym podwykonawcom. Jeżeli wykonawca nie przedstawi dowodów zapłaty podwykonawcom, kwota wynagrodzenia oraz zaliczki należne wykonawcy będą wstrzymywane w części równej sumie kwot wynikających z nieprzedstawionych dowodów zapłaty.

Drugą istotną zmianą jest to, że zamawiający będzie mógł zastrzec obowiązek osobistego wykonania przez wykonawcę kluczowych części zamówienia na roboty budowlane lub usługi oraz prac związanych z rozmieszczeniem i instalacją, w ramach zamówienia na dostawy.

– Wiele jednostek, które muszą stosować tę ustawę doświadcza takiego problemu, jak handel referencjami. Firmy, które nie mają doświadczenia bywa, że wchodzi w jakieś porozumienia w podmiotami, które mogą wykazać się wymaganym doświadczeniem, natomiast potem się nie angażują w realizację umów o zamówienie publiczne. Po zmianach, zamawiający będzie mógł zastrzec, aby przynajmniej kluczowa część zamówienia była wykonywana bezpośrednio przez wykonawcę, a jeżeli wykonawca korzystał z doświadczenia podmiotu trzeciego, to będzie musiał tę część wykonać podmiot trzeci – wyjaśnia ekspert.

Nowelizacja nakłada nowe obowiązki na zamawiających. – Po wejściu w życie nowelizacji, zamawiający będzie swego rodzaju kontrolerem przebiegu realizacji umów o zamówienie publiczne w stosunkach pomiędzy podmiotami prywatnymi. Generalny wykonawca z podwykonawcą zawierają pomiędzy sobą umowę, a inwestor publiczny będzie musiał to wszystko kontrolować, nadzorować i sprowadzać, czy generalny zapłacił wynagrodzenie podwykonawcy. Jest to pewna uciążliwość dla zamawiających – stwierdza Grzegorz Czaban.

Źródło: NEWSERIA